



BIULETYN



KOŁA MIŁOŚNIKÓW DZIEJÓW GRUDZIĄDZA
KLUB „CENTRUM” SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ

Rok XIX: 2021

Grudziądz, dnia 14.06.2021 r.

Nr 19 (697)

1241. spotkanie

dr Jerzy Krzyś

DŁUGA MOBILIZACJA 18. PUŁKU UŁANÓW POMORSKICH

1/ PIĘĆ MIESIĘCY W GOTOWOŚCI

Wszystko zaczęło się od pamiętnej mowy kanclerza Niemiec Adolfa Hitlera 29 kwietnia 1939 roku, kiedy to wypowiedział dziesięcioletni pakt o nieagresji z Polską. Wróżyło to rychły atak na granice naszego państwa, które zamierzało się bronić, nie tak jak Czechosłowacja. „Nie damy ani guzika” – tak brzmiało jedno z ówczesnych hasel. Od razu postawiono wojsko w stan gotowości i stale rozwijano jego siłę. Jak przebiegał ten proces w 18. pu (d-ca ppłk/plk Tadeusz Kurnatowski) zostanie to przedstawione poniżej na dalszych stronach.

Jeszcze w marcu wyznaczono w stanie osobowym tzw. Oddział Wydzielony, w skrócie OW w sile połowy stanu pokojowego pułku. Na razie wyznaczeni ułani OW ze sprzętem bojowym przebywali w swoich koszarach, ale w razie alarmu w ciągu dwóch godzin mieli opuścić cytadelę i zająć stanowiska obronne nad granicą z Prusami Wschodnimi do czasu przybycia reszty pułku. Przez zatrzymanie starszego rocznika służby zasadniczej oraz imiennych powołań oficerów, pułk osiągnął wkrótce wojenny stan ułanów, którzy teraz ćwiczyli się intensywnie na poligonie w Grupie, zwłaszcza w walce pieszej i strzelaniu. Od połowy lipca miały się odbyć trzytygodniowe letnie ćwiczenia całej Pomorskiej Brygady Kawalerii (d-ca gen, bryg. Stanisław Grzmot-Skotnicki). To też 16 VII wyruszył sztab pułku z OW i częścią „zawiązków” do rejonu tzw. „przedobozia”, to jest do zachodniej części Borów Tucholskich i tam rozkwaterowano się. Obok zajęły miejsce inne pułki brygady oraz 11. dywizjon artylerii konnej. Odbywały się teraz planowe ćwiczenia zgrania bojowego pułków oraz współpracy z artylerią. Po zakończeniu ogólnych manewrów żołnierze pułku mieli trochę odpoczynku od upałów. Po zakończeniu zwykłych dziennych ćwiczeń organizowano zawody sportowe, imprezy i uroczystości o charakterze patriotycznym, gdyż zbliżało się Święto Żołnierza Polskiego. Pomorska Brygada Kawalerii obchodziła go już 13 VIII w Tucholi, w połączeniu

z uroczystościami regionalnymi. Po Mszy św. miały miejsce liczne przemówienia patriotyczne władz i brygadiera, pełne optymizmu o zwycięstwie Polski w ewentualnej wojnie. Następnie odbyła się defilada, pułk za pułkiem, setki koni. Wszyscy byli gorąco oklaskiwani i obsypywani kwiatami.

Po tych uroczystościach pułk zmienił kwatery i zajął rejon przewidzianego działania na czas wojny, to jest koło miejscowości Lichnowy, na południe od Chojnic. Była to istotna zmiana planów wojennych, gdyż pierwotnie pułk miał działać na prawym brzegu Wisły. Rejon Chojnic był niezwykle ważny strategicznie. Już od początku wiosny, piechota, pod nadzorem saperów, wykonywała tutaj połowe fortyfikacje, takie jak: rowy piechoty, łącznikowe i przeciwpancerne, przeszkody, schrony i betonowe gniazda dla ciężkich karabinów maszynowych, palisady, zasieki z drutu kolczatego. Pracowało nawet 1600 żołnierzy dziennie. Ale piechota 15 sierpnia została odkomenderowana do innych zadań. Ostatni odmaszerował I batalion 35. pp z garnizonu Brześcia nad Bugiem. Jednak prace ziemne nie były jeszcze skończone. Ułani z 18. pu musieli je dokończyć. Popularnie te umocnienia nazywano „linią Grzmota”, od pseudonimu generała. Trzeba było uwiązać konie, odłożyć broń a wziąć łopaty i oskardy do ręki. Szeregowi ulani, przeważnie ze wsi, byli przyzwyczajeni do prac fizycznych, ale innym nie bardzo się to podobało. Mówili: „Czyż to jest kawaleryjska robota!?” Dzielnie pracowało do 200 ulanów. Odcinek frontu, przydzielony pułkowi do bezwzględnej obrony, w myśl nowej zasady strategicznej, że kawaleria walczy jak piechota, wynosił 9–10–12 (jak różnie podawano) kilometrów, od Niezychowic na północy, do szosy Zamarte na południu.

W międzyczasie z Ministerstwa Spraw Wojskowych nadszedł 14 VIII rozkaz o zwolnieniu Tadeusza Kurnatowskiego (1887-1940) z funkcji dowódcy pułku. Na to miejsce miał przybyć za kilka dni płk Kazimierz Mastalerz (1894-1939), od 9 lat dowódca 8. pu w Krakowie. Jak powszechnie sądzono na tę zmianę wpłynął dowódca Pomorskiej Brygady Kawalerii gen. bryg. Stanisław Grzmot-Skotnicki (1894-1939). Przekazanie pułku odbyło się zgodnie z przyjętym ceremoniałem, 20 VIII, w ówczesnym miejscu kwaterowania pułku koło Chojnic.

Tymczasem w stałych koszarach na cytadeli nie ustawały czynności przedmobilizacyjne. Na mocy ustaw o „obowiązku odstępowania zwierząt pociągowych, wozów, pojazdów mechanicznych i rowerów” rozpoczęły prace komisje kwalifikujące ich stan, przed przekazaniem do wojska. Głównie dotyczyło to koni. Przewodniczącym komisji był oficer, a wojskowy lekarz weterynarii członkiem. Wybrane rumaki gromadzono w cytadeli i potem rozdzielano. Zarekwirowywano też mocne wozy dla służby taborowej. Rowery były potrzebne dla formowanego szwadronu cyklistów. Stale przybywali rezerwiści, po otrzymaniu imiennych wezwań tzw. „kartkowych” do służby. Dotyczyło to np. por. Antoniego Tarnowskiego, au-

tora pamiętników. Stale zwiększano zasoby materiałów wojskowych, broni i amunicji. Pracami mobilizacyjnymi w pułku kierował rtm. Bolesław Emich (na zdjęciu).



Rotmistrz Bolesław Emich. Fot. Edmund Malicki.

kiej Rzeszy była to znikoma siła.

OW wysyłał systematycznie patrole konne przez całą dobę wzdłuż granicy w rejonie przydzielonym pułkowi. Rtm. Ertman kilka lat służył uprzednio w Korpusie Ochrony Pogranicza i dobrze znał się na właściwościach ochrony granic. Tak zabezpieczona granica pozwoliła na wymarsz całości 18. pu do Grudziądza, już tego dnia, celem uzupełnienia i pełnej mobilizacji, gdyż dotychczas miała taki stan wszystkiego, jaki był niezbędny na manewry letnie.

2/ MOBILIZACJA

Wobec narastającego zagrożenia wojennego, w dniu 24 sierpnia nadszedł o godzinie 5 rano do dowództwa 18. pu rozkaz pełnej mobilizacji. A jej początek zaczynał się o godzinie 8 rano, co oznaczono „godz. A = 8 rano”, a dotyczył tak koszar na cytadeli, jak i pozycji obronnych wzdłuż granicy polsko-niemieckiej, między Nieżychowicami a miejscowością Zawarte. Pozostałości 18 pułku. już wcześniej zaczęły szybki, forsowny marsz do twierdzy w Grudziądzu, z przybyciem tam w dniu 24 sierpnia o godzinie 10,00. W ciągu 36 godzin trzeba było rozwinąć

w pełni szwadrony do stanu wojennego. Ich stan osobowy uzupełniony został rezerwistami oraz ulanami przeniesionymi z Centrum Wyszkożenia Kawalerii, będących tam na funkcjach luzaków, koniowodnych, podkuwaczy, pisarz i instruktorów. Stan koni uzupełniono osiemdziesiątką koni, przeniesionych wraz z nimi z CWK i zwierzętami po wcieleniu z minionych przeglądów weterynaryjnych w okolicy i poboru. Te ostatnie oznaczone były wypalonymi numerami ewidencyjnymi na szyjach i zadach. Trzeba było dopasować też siodła i rzędy koniom z poboru oraz wymienić zużyte części oporządzenia na nowe z zajętych od gospodarzy zwierząt. W pośpiechu odnawiano też zarekwirowane wozy konne, aby mogły przewozić więcej niż 600 do 900 kilogramów ładunków w postaci amunicji, furazu, żywności, warsztatów pułkowych czy przewozu rannych.



Grudziądzcy ulani na manewrach. Dobrze widoczne oporządzenie i lance.

Ułani dostali nowe sukienne mundury i płaszcze oraz polowe rogatywki, juchtowe buty i nowe ostrogi.. Uzbrojenie i oporządzenie stanowiły karabinek, szabla i bagnet, 8 ładownic, 80 sztuk naboju oraz trzy granaty „karbowane”, a także uniwersalny hełm, maska przeciwgazowa, łopatką, chlebak, manierka, menażka i niezbędnik. Dostawał także dwie skórzane sakwy, które były przytracane z przodu do czapraka siodła. W tej po prawej stronie umieszczano komplet bielizny, parę onuc, ręczniki, przybory toaletowe oraz żelazną porcję pszennych sucharów, dwie kostki prasowanej kawy z cukrem i dwie konserwy mięsne, a w tej sakwie po lewej stronie: przybory do szycia, szczotki do butów i ubrania czy do czyszczenia koni, zgrzebło, obocznik i menażkę z niezbędnikiem. Każdy otrzymał

pancernych Ur 1935 kaliber 7,92 mm 12 sztuk, obsługiwanych przez specjalistów podoficerów, przeszkolonych uprzednio na tajnych kursach. Pułk wspierać miała 1. bateria 11. dywizjonu artylerii konnej w składzie: armat 75 mm z jaszczami 4 szt., pocisków 1440, cekaemów 2 szt. patroli telefonicznych 4, kanonierów 180, koni 348.



Działko ppanc 37 mm

W sumie pułk i przydzielona bateria miały 1321 koni, ale ponieważ jeden koniowodny prowadził trzy konie, to ci żołnierze szwadronów liniowych byli wyłączeni z walki pieszej np. natarcia, podobnie jak i woźnica i celowniczy taczanek i 7 ułanów z obsługi oraz jeszcze więcej przy cekaemie w jukach na 15 koni, gdyż 3 ma na grzbietach rozłożony sprzęt i amunicję a dwunastu obok zasiada wierzchowce, jak i w działonie przeciwpancernym, gdzie na 3 konie pociągowe jest 7 wierzchowców i 7 kanonierów. Jak to wszystko policzymy w pułku, to do samej walki pieszej pozostawało tylko około 500 ułanów=piechurów. Przyjmuje się powszechnie, że w szwadronie na 112 ułanów (115 koni) do walki pieszej staje ich tylko 58. Koni mnóstwo a pojazdów mechanicznych brak.

Pułk był zmobilizowany już w komplecie, gotowy do boju, więc zrobmy krótki dziariusz jego czynności:

28 VIII PONIEDZIAŁEK



Działko panc 37 mm

- Ułani OW zakończyli definitywnie ziemne prace fortyfikacyjne.
- Stale patrole konne krążą wzdłuż granicy.
- Pułk został czasowo podporządkowany dowódcy Zgrupowania „Chojnice” płk. Tadeuszowi Majewskiemu.
- Do rejonu Lichnowych przybył a 2. bateria 11. dywizjonu artylerii konnej.

29 VIII WTOREK

- Pułkowi nadano kryptonim „ZENON”.
- Rozkaz pułkowy celem obserwacji granicy i ubezpieczenia postoju ustanawia trzy stałe placówki konne, które wysyłają patrole. Są one w Szenfeldzie, Moszczenicy i Deręgowicach. Mają łączność telefoniczną i nadają meldunki do sztabu pułku.
- Uzgodnienie przyszłej wspólnej działalności między pułkiem i artylerią.

30 VIII ŚRODA

- Nowy kryptonim „BAR”. Jego dowództwo wydało szczegółowy rozkaz bojowy o zadaniach pododdziałów. Przewiduje się duży napór nieprzyjaciela i obronę na trzech liniach. Wyznaczono silny odwód, rozłożenie łączności, linie ewakuacji sanitarnej i weterynaryjnej.
- O godz. 14.00 wielka odprawa oficerów w szkole w Lichnowych z dowódcą dywizji.

- Rząd ogłosił mobilizację powszechną.

- W nocy z 30/31 stale było słycać zza granicy wielki warkot motorów za granicą.
- Alarm dla części pułku i pozostawanie jej we względnej gotowości.

31 VIII CZWARTEK

- Wystawiono pełne ubezpieczenie bojowe: czujki, patrole, placówki, dyżurne plu-

tony przed pierwszą linią obrony. Pułk uformowany w dwóch rzutach.

- Pierwszy dzień mobilizacji powszechnej.
- Do pułku przybył nowy młody kapelan. Ostatni akt mobilizacji w pułku.
- W ciągu dnia względny spokój. Cisza przed burzą i tą w naturze i tą militarną.



Umocnienia i okopy po stronie polskiej w okolicach miejscowości Szenfeld.

1 IX PIĄTEK

- W nocy z czwartku na piątek pełna gotowość bojowa całego pułku.
- Od 2-ej do 3-ej w nocy gwałtowna burza. Potem gęsta mgła.
- O 4-ej awizowanie ze stacji Deutsch Briesen, czyli Brzeźna Starego normalnego pociągu tranzytowego. Min na torach jeszcze nie założono. Pociąg przejechał w drodze do Chojnic.
- 4.45 Pierwsze salwy strzałów armatnich zza granicy. A więc W O J N A.



Odznaka 18 pułku ułanów pomorskich

(L.B.S.)

Redakcja: Tadeusz Rauchfleisz, Janusz Hinz. Logo KMDG wykonał Grzegorz H. Rygielski.